

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośzeniem i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci s. p.
Z KULWICÓW
ANTONINY GRABOWSKIEJ
odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele O. O. Bonifratrów w czwartek 4 stycznia 1934 r. o godz. 9 rano.
O czym zawiadamia **SYN.**

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest CENTRALNA KASA SPÓŁEK ROLNICZYCH
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzplitej, daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i najwyższe oprocentowanie.
C. KASA
Zyskowne wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najsłabszą część wytwórców—drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego.
Składając swe oszczędności w Centralnej Kasie otrzymujemy nie tylko korzyść dla siebie, ale służymy także i sprawie publicznej.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE
Wilno, Mickiewicza 28 tel. 13-65.

STANISŁAW KODŹ
Zasada narodowości
w prawie międzynarodowym
Składa główny księgarski, św. Wojciecha Stron 160. Cena 5 zł.
Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę w **Wschodniej Małopolsce** należy adresować tylko:
Kurjer Lwowski

Dziennik Ustaw.
WARSZAWA (Pat.) Ukazały się numery 102 i 103 Dziennika Ustaw, w których ogłoszone zostało rozporządzenie, wprowadzające w życie ustawę o ubezpieczeniu społecznym.

Nowy rok na Zamku.
Dorocznym zwyczajem w dniu Nowego Roku p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował na Zamku życzenia noworoczne od korpusu dyplomatycznego. Imieniem dyplomatów akredytowanych w Warszawie przemówił J. E. ks. arcybiskup Maraggi. Wspominał on o „ciężkim i niepokojącym dziedzictwie” czasów naszych: o problemie wojennym i finansowym. Wyraził przekonanie, że mimo wszystko jednak rozum ludzki, a nie siła, utrzymuje się u podłoża rozbieżności i pragnienie zgody i pokoju zdobywa sobie stopniowo przewagę w umysłach wysokich kontrahentów.

Przedłużenie rokowań polsko-niemieckich.
Zakończenie trwających od dwóch miesięcy rokowań gospodarczych z Rzeszą niemiecką w sprawach celnych spodziewane jest dopiero w drugiej połowie stycznia roku nadchodzącego. Naskutek przedłużenia się tych rozmów konieczne stało przedłużenie po raz piąty czasowego porozumienia w sprawie niewydawania nowych ograniczeń importowych. Prowizorium to sprolongowane zostaje do dnia 15 stycznia roku 1934.

Likwidacja Sądu Apelacyjnego w Toruniu.
Z dn. 1 stycznia nastąpiła ostateczna likwidacja Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Do Poznania przechodzi 10 sędziów z dr. Wiszniewskim na czele oraz 14 urzędników.

Lauretką państwowej nagrody literackiej.
W sobotę w południe odbyło się w Warszawie posiedzenie jury państwowej nagrody literackiej. Dąbrowska otrzymała 5 głosów, Wierzyński 3, Hłakowiczówna 2, Nałkowska i Parandowski po jednym. Nagroda w kwocie 7 tys. zł. przypadła Marii Dąbrowskiej za powieść „Dnie i noc”.

Pogorszenie stanu zdrowia L. Solskiego.
W stanie zdrowia znakomitego artysty dyrektora Teatru Narodowego Ludwika Solskiego zaszło ponowne pogorszenie skutkiem drugiego ataku. Według orzeczenia lekarzy, chory musi przez kilka tygodni pozostać w łóżku.
Czytajcie i prenumerujcie!
najlepszy i najtańszy polski tygodnik ilustrowany
„Ilustracja Polska”
do nabycia we wszystkich kioskach

Węgrzy jako żołnierze.

Rewizja traktatów pokojowych granic — to niechybna wojna. Kto jest za rewizją granic — ten jest wrogiem pokoju.
Któż z państw stanowiących wojenny blok centralny domaga się dziś rewizji?
Jeżeli chodzi o Austrię, to ta, zdaje się dość szczerze pogodziła się ze swoim losem, który sama sobie przygotowała i ze swymi granicami.
Bułgaria ostatnimi czasy nawiązała stosunki z Jugoslawią i Rumunią i, jak się zdaje, wyrzekła się planów odwetowych.
Turcja, z gruntu przekształcona, posłała swoją drogą, stała się państwem azjatyckim, przynajmniej co do położenia geograficznego.
Głównym czynnikiem rewizji są sprusaczone Niemcy, którym z całej duszy sekunduje Węgry.
Pomijamy tu rolę Włoch które ze względów bardzo krótkowzrocznej w tym wypadku polityki popierają wprawdzie rewizjonistyczne zakusy Niemiec i Węgier, osobiście jednak nie są w tem zainteresowane.
O ile rewizjonistyczne dążności Niemiec zagrażają w pierwszej linii Polsce a także Francji, o tyle Węgry stanowią niebezpieczeństwo dla Małej Ententy, w pierwszym zaś rzędzie dla Czechosłowacji.
Ponieważ nasz polski interes z natury rzeczy najściślej związany jest z interesami Małej Ententy z drugiej zaś strony nieulega wątpliwości, że Węgry pójdą ręką w rękę z Niemcami — nie od rzeczy będzie poznać bliżej walory wojenne Węgier.
Na ten temat ogłasza praska „Centropress” bardzo ciekawy wywiad swego współpracownika z pewnym generałem czechosłowackim w czynnej służbie, który poniżej przytaczamy:

Naprzód coś o szlachcie.
— Muszę zacząć od szlachty węgierskiej — mówił generał lekko rzucając okiem na kartę Europy środkowej, zajmującej większą część ściany naprzeciw jego biurka, — ale jeżeli o szlachcie węgierskiej mówimy z wojskowego punktu widzenia, to należy przypomnieć sobie, że Madziarzy to stary naród mongolski, którego wodzowie, starzy jeńcy zachowali w swej krwi dotychczas wszystkie własności mongolskich naczelników na koniach. Wie pan, mongolska taktyka to rzecz ciekawa a w swej istocie i nowoczesna. Mongolska taktyka, to jeden z przejawów celowego myślenia wojskowego, jeden z tych przejawów, jakiego jesteśmy rzadko świadkami w ciągu tysiącleci.

Generał wzięł ołówek, rzucił przede mnie arkusz papieru naniem nakreślił najpierw półkole, potem kilka kwadracików a wreszcie za nimi w trzeciej linii wielki prostokąt.
— Tu ten luk to strażę przednie, wywiadowcze. Starzy Mongoli nazywali to „Rano psiego szczeniaka”. Ta druga linja szersza, to były eskadrony, przedwojenne. Nazywali to „Dzień podpory”. A wreszcie tu ten prostokąt to główna siła „wieczór zdruzgotania”. Główna ta siła zorganizowana została według wszelkich prawideł zaopatrywania, brano pod uwagę celowość ciężarów, tak samo jak obecnie bierze się pod uwagę w zaopatrywaniu przemysły, komunikację. Tu był to system dwóch koni. Jednym jeździe bojownik, drugi ciągnie wszystko co potrzebne do walki i dla życia.
Ale też i w podbijaniu krajów Mongoli byli oryginalnymi. Mongoli nie napadali krajów najpierw wojskowo, przeciwnie zapuszczali sieci papieru rolnicze, wysyłając do kra-

ju swych ludzi. Dopiero potem rzucali się na kraj, gdzie mieli już swój oddany żywioł. Proszę przypomnieć sobie Dżingischan. Trzeba również powiedzieć, że i w innych kierunkach ekspansji Mongoli byli nowocześni Węgrzy.
— Wspaniale zorganizowaną służbę wywiadowczą, doskonałą propagandę, umieli wydawać wiadomości, które, przeciwnika dobijali, doskonale też potrafili podrywać zdolność bojową przeciwnika. Możemy powiedzieć, że Mongoli są szczytem wiedzy wojskowej w danym otoczeniu i danych warunkach.
A obecnie skok do szlachty węgierskiej, skok tylko przejęciowy.
— Węgierska szlachta posiada właśnie te własności mongolskich naczelników konnych. Proszę zwrócić uwagę na kawalerskiego ducha, który n. p. przejawia się w sposobie wypowiadania wojny. Jest to nieodpowiedzialna husarska polityka węgierskiej szlachty, która właśnie decydowała i wpływała i na Austrię. Kawaleria, lekka szybkość, ryzykowność, napad i cofanie się w tył; kawaleri nie chodzi o utrzymanie i uwalenia pozycji, jak n. p. piechota. Zdaje mi się, że całą węgierską politykę w gruncie rzeczy nie jest niczego innem, jak tylko kawalerią.
Opisałem panu sposób węgierskiego postępowania. To „rano psiego szczeniaka” porównałbym z hałasem, jaki wywołują opłacani studenci na obcych uniwersytetach. Mam na myśli wszystko to drobne, napór niewinne zanępowanie i zatrucie. „Dzień podpory to kampanja poważniejszego gatunku, akcja Bethlena w Londynie, międzynarodowa, świadoma celu propaganda fachowo zorganizowana. A wieczór zdruzgotania? To będzie masowy atak, którego jednak nie przedsięwzmiemy Węgrzy sami. Oni będą czekać aż atak przedsięwzięje ktoś inny, aby dołączyć się do niego przeciwko tej grupie, do której wrogo są usposobione.
Tu generał zatrzymał się. Przypomniał sobie ciekawy fakt historyczny.
— Węgry przed tysiącem lat po biciu zostali pod Veuziers i Terronem. A właśnie tam brygada czechosłowacka odparła napór „wieczora zdruzgotania”, wyprowadzonego przez Węgrów, napór Niemców.

Węgrzy bez błękitnej krwi.
— To wszystko nie odnosi się do ogółu ludności węgierskiej, do wszystkich tych, którzy ciężar wojny nosią na swych barkach. Wielki napływ słowiańskiej krwi zmienił zupełnie charakter Węgrów. To nie są ludzie na podobieństwo szlachty. Są skromni, cierpliwi, poddańczo noszą ciężar i spełniają zadania zgóry poddyktowane, kochają swoją ziemię i są jej oddani. To mówię o szeregach żołnierzy, o tych, którzy „robią” wojnę, którym wojna daje się we znaki. Coś innego to dwie warstwy, na które trzeba w tym związku zwrócić uwagę, chociaż o tem niechętnie mówiłbym obszernie: podoficerowie, kasta wśród oficerów, przeważnie szlacheckiego pochodzenia, jeżeli już nie rodzowego to z aspiracji i myślenia i wśród szeregowych żołnierzy z ludu, po których stronie są me sympatyje. Oprócz podoficerów w militarystycznej dziedzinie życia węgierskiego wielką a myślę i najlepszą rolę odgrywają węgierscy żandarmi.

Stan armji i jej organizacja.
— Na zewnątrz Węgry przynajmniej formalnie zachowały pozory, że ograniczyły rozbudowę armji. Ale to było do czasu, kiedy na Węgrzech

baowała aljancka komisja kontrolna, a więc do maja 1927 r. I w tym czasie Węgrzy potrafili ukryć znaczną część swych sił zbrojnych poza ramami armji, w formacjach, które nazywano „zbrojnymi oddziałami”. Do tych zaliczyć należy całą celną i rzeczna, policję państwową, żandarmerję i podobne formacje. Oprócz tego Węgrzy uzupełniali swą armję liczącą napływającymi ochotnikami, którzy byli pobierani do służby wojskowej. Kiedy aljancka komisja kontrolna opuściła Węgry, mogli Węgrzy zbroić się według upodobania. Już w roku 1929 przedsięwzięto gruntowną reorganizację siły zbrojnej. Zarobkowa armja ochotnicza została zniesiona i zaprowadzono powszechny obowiązek służby wojskowej. Reorganizacja ukończona została w roku 1932. W ciągu tych czterech lat Węgrzy podwoili stan artylerji i inne oddziały techniczne, rozbudowali specjalne formacje i lotnictwo. W ten sposób w ten sposób fakt przeprowadzono rewizję tych artykułów traktatu pokojowego, które mówiły o ograniczeniu siły zbrojnej a które pozwalały Węgrzom trzymać 35.000 żołnierzy. Dzisiejsza armja węgierska liczy dwa razy tyle żołnierzy, 70.000 i stale jest uzupełniana. A uzbrojona jest lepiej od armji państw sąsiadnych.
— Jak zorganizowana jest armja węgierska?
— Węgierską siłę zbrojną tworzy jedna armja honwedów, dalej zbrojne formacje a wreszcie organizacje uzbrojone, które podlegają pod różne resorsy administracji państwowej. Takie nazwy, pod którymi ukrywa się część armji są znane. Niektórzy niewtajemniczeni mogliby przypuszczać, że chodzi tylko o jakiś subodział. Tem da się też wyjaśnić fakt, że węgierską mieszaną brygadą ma większy stan liczbowy, niż dywizja państw sąsiadnych.
Wszystkie jednostki utrzymywane są w komplecie. Jak już powiedziałem do siły zbrojnej należą wszystkie uzbrojone oddziały jak straż graniczna i rzeczna, ukryte wojskowe formacje żandarmerji i policji. Oddziały te również są uzupełniane, uzbrajane i szkolone jako regularna armja honwedów. Na przykład taka straż graniczna fest w doskonałym tego słowa znaczeniu piechotą kresową. Oddziały te pod każdym względem podlegają dowódcom brygad mieszanych. Przypatrzmy się n. p. organizacji węgierskiej straży rzecznej:
1. flota na Dunaju składająca się z 15 jednostek, z czego jest 10 statków pancernych. Flota ta posiada 24 dział i mnóstwo kulomiotów.
2. oddział przeciwamolotowy o trzech baterjach,
3. oddział saperów.
Do oddziałów żandarmeryjnych zaliczyć należy również 7 eskadronów kawalerskich, które stanowią właściwie kawalerję brygad. W formacjach policji państwowej są natomiast ukryte oddziały samochodów pancernych, podwajające honwedską siłę atakującą, dalej policja państwowa posiada specjalny pułk kolejowy i szereg innych. Węgierskie lotnictwo wprawdzie formalnie podlega ministerstwu handlu, ma niby oblicze cywilne, ale w rzeczywistości posiada tylko 10 jednostek komunikacyjnych a przeszło dwieście samolotów wojskowych. Personal instruktorski w lotnictwie węgierskim stanowią lotnicy włoscy. Węgry posiadają dziesięć starych lotnisk, z których trzy urządzone są dla całego pułku lotniczego.
— Jeżeli chodzi o dyslokację armji węgierskiej, to orientowana jest zwłaszcza przeciw Czechosłowacji i Jugosławji. Uzbrojenie jest jednolite i nowoczesne. W latach 1924—1932 wybudowany został przemysł wojenny, który jest wystarczający do zaopatrywania o brzmiej armji. Szkolenie wojskowe jest nadzwyczaj intensywne i wielką uwagę poświęca się dorostowi oficerskiemu i podoficerskiemu. Przy rozbudowie armji nie uwzględnia się wcale konieczności oszczędzania ani krytycznej sytuacji gospodarczej państwa.
— A w kim Węgrzy widzą głównego nieprzyjaciela?
— W Czechosłowacji — kończy rozmówca.

Włoski przedstawiciel swój pogląd na oba te zagadnienia dla jasniejszego postawienia sprawy i ustalenia wzajemnych pozycji. Zarówno Anglja, jak i Włochy od początku konferencji genezyjskiej, to jest od lutego 1932 do chwili obecnej rozwijały działalność, mierzącą do uzgodnienia rozbieżnych punktów widzenia celem osiągnięcia minimum porozumienia i współpracy, jakie nie będzie jest dla odbudowy gospodarczej i stabilizacji życia politycznego Europy.

Wizyta John Simona w Rzymie.
RZYM. (Pat.) Agencja Stefania ogłasza następujący komunikat:
W miarodajnych kolach Włoch, jak zresztą i w innych krajach oczekuje się z dużym zainteresowaniem wizyty sir Johna Simona w Rzymie. Chociaż wizyta ta nie ma charakteru oficjalnego, jest jednakże oczywiste, że w rozmowach, jakie sir John Simon odbędzie z premierem Mussolinim będą musiały być poruszone dwa najpilniejsze zagadnienia chwili obecnej, a mianowicie sprawa rozbudowania oraz ewentualna reforma Ligi Narodów. Możliwe jest, że rząd

„Niemcy i Japonia dążą do nowego podziału świata”.

MOSKWA. (Pat.) Prasa sowiecka w noworocznych numerach omawia sytuację międzynarodową. W „Izwestjach” Radek pod tyt.: „Przygotowanie do walki o nowy podział świata” zestawia dążenia Japonji i Niemiec, twierdząc że oba państwa dążą do zachwiania obecnej stabilizacji stosunków w świecie politycznym, każde w dziedzinie bezpośrednio obchodzących je problemów. — Niemcy pragną zachwiać kompleks wersalski, Japonja — kompleks Pacyfiku, dążąc zarazem do zerwania stosunków pomiędzy Niemcami a ZSRR. Autor stawia Pacyfik, Ren i Wisłę na jednej płaszczyźnie strategiczno-politycznej, twierdząc na zasadzie cytatu z prasy niemieckiej, że Niemcy pragną wykorzystać zainteresowania mocarstw na Dalekim Wschodzie, aby wzmocnić swą pozycję wobec Francji i jej sprzymierzeńców.
Radek omawia następnie niemiecki program Mitteleuropy, który uważa za zasadniczy program hitlerowskich Niemiec, pragnących pod-

porządkować sobie narazie gospodarkę, a następnie politycznie szej regji państw europejskich. Polityczny program ten należy, zdaniem Radeka, uważać za wymierzony zarówno przeciwko Francji, która w razie jego realizacji straciłaby sprzymierzeńców, jak i przeciwko Związkowi sowieckiemu.
Taktyka Niemiec w sprawie dobrostwa stanowi dosłowne wykonanie dyrektywy listu otwartego Hitlera do von Papena z listopada 1932 r. Radek konkluduje, że Niemcy i Japonja rozpoczęły walkę o nowy podział świata, skierowany przeciwko interesom ZSRR, Francji, Polski, Małej Ententy, państw bałtyckich, Chin i Stanów Zjednoczonych. Nadzieje niektórych polityków anglosaskich na możliwość lokalizacji konfliktów w sensie możliwości zachowania neutralności przez któreśokolwiek z mocarstw, autor uważa za płonne twierdza, że każda wojna wcześniej, czy później stanie się powszechną.

Sowiety wstępują do Ligi Narodów?

MOSKWA. (Pat.) W moskiewskich kolach politycznych krąży uporczywie pogłoski o oczekiwaniu podobno już w najbliższym czasie wstąpieniu ZSRR do Ligi Narodów. Sowieckie czynniki oficjalne, zapytane przez korespondenta PAT, wiadomościom tym nie zaprzeczyły, oświadczając, że ewentualność taka nie jest bynajmniej wykluczona. Wg innej wiadomości, ostatnie enuncjacje premiera Molotowa i komisarza Liwinowa należy rozumieć jedynie w sensie gotowości do współpracy z Ligą Narodów, bez formalnego przystąpienia do Ligi.

125936
13805



Po zamachu na premjera.

Zawiedzione nadzieje. — Szybkie postanowienia. — Co będzie dalej?
(Korespondencja własna).

Bukareszt, koniec grudnia. W kilka godzin po dokonaniu zamachu na dworcu Sinaja dały się zauważyć pierwsze skutki i wrazenia, jakie zamach wywarł na społeczeństwo rumuńskie. Całe społeczeństwo rumuńskie skłama się nad trumną zamordowanego premjera, okazując głęboki szacunek dla jego dzieła, dla jego pracy i tylko jako wybitnego przedstawiciela partii liberalnej, ale jako przestawiciela państwa, męża stanu, który oddawna był człowiekiem nietylko partii, ale całego narodu. Zamach w Sinaja zjednoczył cały naród rumuński. Poczucie przerażenia i strachu przed zamachem zostało tragicznie wzmacnione przez ruchy hitlerowskie w Rumunii. Ruchowi hitlerowskiemu w Rumunii zadano ciężki, śmiertelny cios.

Pisma tutejsze w kilka godzin po zamachu otrzymały wiadomości z całego świata, jak we wszystkich państwach zamach odbił się smutnym, ale głośnie echem. Prasa francuska mówi dość jasno o ścisłym związku pomiędzy niemieckim hakenkreuzlerystem a faszystowskim organizacjami w Rumunii i wyraża ubolewanie, że rząd Vajdy Voevodae nie potrafił zapobiec napływowi hakenkreuzlerowskich agitatorów do Rumunii. Te głosy francuskie były niepotrzebne, bowiem niemiecka prasa hitlerowska zdradza się sama. Tutaj opinia publiczna z nieukrywanym oburzeniem czytała zwłaszcza berlińskiego „Lokalanzeigera”, który o członkach „Żelaznej gwardji”, która zamach zainicjowała, wyraża się nadzwyczaj pochlebnie. „Żelazna gwardja walczy z korupcyjnym parlamentaryzmem i przeciw zależności od zagranicy. Rumuńscy liberali byli najwierniejszymi stronnikami Francji i Małej Ententy”. Tak pisze dziennik niemiecki, którego wywody odzwierciedlają opinie kół zbliżonych do urzędu spraw zagranicznych. Pismo to dowodzi, że wykształcona młodzież rumuńska — a oczywiście ma na myśli młodzież faszystowską — od dłuższego czasu protestuje przeciwko temu, aby Rumunia była tytulą figurką na partyjskiej szachownicy. O ścisłym związku pomiędzy niemieckim hakenkreuzlerystem a rumuńskim faszystem nikt już nie wątpi.

Charakterystycznym jest, że niemal w tej samej godzinie, kiedy pisano ten artykuł w berlińskiej redakcji, zeznał w garderobie dworcowej w Sijana morderca, że polityka Duki zaprzędała Rumunję zagranicy. Żelazna gwardja postanowiła Dukę usunąć przedewszystkiem dla

tego, ponieważ był zaprzędnikiem, zresztą ideowa zieżność Żelaznej gwardji od hitlerizmu jest zbyt jaskrawa.

Prasa berlińska wyraża też pewne nadzieje na przyszłość. Znacząca się w pismach niemieckich, że Rumunia znajduje się przed poważnym rozstrzygnięciem. Gdyby kroczyła nadal drogą dotychczasowego parlamentaryzmu, naraziłaby się na niebezpieczeństwo kompletnego chaosu. Straty na dworcu w Sinaja mogą doprowadzić do takiego rozwoju wypadków na Bałkanach, o którym nie wiadomo na czem się skończy. Dla prasy niemieckiej gabinet Duki był ostatnim możliwym rządem parlamentarnym. Społeczeństwo rumuńskie dobrze rozumie, że to pobożne życzenie niemieckich hakenkreuzlerowców było impulsem zbrodnicy czynu.

Dotychczasowy rozwój wypadków po zamachu sinajskim jest prawdziwym rozczarowaniem dla wszystkich przeciwników dotychczasowej rumuńskiej polityki, która wiernie stoi po stronie sojuszników. Duka nie żyje, ale żyją jego idee, które jeszcze bardziej przypierają na siłę do dokonaniu zamachu. Król Karol powziął natychmiast odpowiedzialne decyzje. Zaledwie tylko uczcił pamięć zamordowanego, natychmiast telefonicznie połączył się z radą ministrów a najstarszego jej członka, ministra szkolnictwa Andelesa zamianował premierem. Król polecił dalej rządowi, aby wydał odezwę do narodu, w której lud wezwany ma być do zachowania spokoju i zimnej krwi. W Bukareszcie i we wszystkich innych ośrodkach natychmiast aresztowani zostali wszyscy członkowie „Żelaznej gwardji”. Aresztowany został również przywódca tej organizacji Ion Zelea-Codreanu. Policja poszukuje obecnie tych, którzy zdołali się narazić ukryć. Rząd zdecydowany jest prowadzić walkę z rumuńskim hitlerystem aż do końca, aż do zupełnego wypłenia żywiołów hakenkreuzlerowskich.

Zbytecznym byłoby zaznaczać, że reżym w Rumunii nie ulegnie zmianie. Dotychczasowy rząd nadal sterować będzie nawa państwowa a jest też nadzieja, że po zamachu rząd poparty zostanie i przez inne ugrupowania polityczne, które obecnie zajmowały stanowisko opozycyjne. Politycy rumuńscy wyrażają przekonanie, że ciężka ofiara jaką poniósł Duka, nie pójdzie na marne. M. K.

Pogrzeb s. p. prem. Duca.

BUKARESZT (Pat.)—Dziś w południe odbył się tu pogrzeb s. p. premjera Duca.

Ceremonie rozpoczęły nabożeństwo żałobne, odprowadzone w katedrze przez patriarchę Cristea, w otoczeniu licznej duchowieństwa.

Następnie wygłoszono szereg przemówień. Imieniem rządu rumuńskiego zęgnął zmarłego premjnr Angelescu, poczem wśród cichej, przerywanej płaczem, członko-

wie rządu przeniesli trumnę na szych ramionach, składając ją na lawecie armatniej.

W pogrzebie wzięły udział delegacje zagraniczne. korpus dyplomatyczny, dygnitarze cywilni i wojskowi, delegacje z całego kraju oraz ludność stolicy.

W czasie pogrzebu b'ura i sklepy w mieście były zamknięte. Widowiska były odwołane.

Z prasy

Pesymizm noworoczny

Gdy się przegląda artykuły noworoczne w dziennikach, uderza przede wszystkim dziwny pesymizm, który się przebija bodaj w większości pism.

Publicyści polscy naogół nie wierzą, by rok 1934-y przyniósł jakiejś radykalne zmiany na lepsze. Jedyne w prasie narodowej wy-czuwa się wiarę w lepszą przyszłość. Prasa sanacyjna usiłuje wykreślić jakiś entuzjazm, ale wychodzi to blade i sztucznie.

Najczęściej wygląda nastroj organów tych grup opozycyjnych, które, jak to wykazały wybory samorządowe, życie skazało na zagładę. Najjaskrawszy wyraz tym poglądom daje organ śląskiej Chładczej „Polonia”, która pisze całkiem wyraźnie:

„W radykalną zmianę nie wierzy nikt i każdy byłby zadowolony, gdyby na niebie zjawiała się choć blade zorza lepszej przyszłości. Bo ludność, wkraczająca w ten Nowy Rok, zdaje się znajdować w położeniu bez wyjścia. Niezliczone są przeciwnictwa we wszystkich dziedzinach jej życia zbiorowego, co wytwarza stan wielkiego chaosu.”

Wyjścia z katastrofalnego położenia szuka „Polonia” w oparciu nowego porządku rzeczy na podstawach zasad Chrystusowych.

„Żyjemy zaiste jak na jakiejsz wieży Babel i wszyscy rozmawiamy niezrozumiałymi językami, bo zatraciliśmy znajomość języka wspólnego, języka Chrystusowego. Znaleźliśmy się w błędnym kole, z którego nie możemy znaleźć wyjścia. I nie znajdziemy go i powszechny zamęt pochłonie świat i wszystkie podobne ludzkości, jeżeli w tej walce wszystkich z wszystkimi nie oprzymnowego porządku rzeczy na podstawach zasad Chrystusowych, na ofiarności, miłości bliźniego, obowiązku i odpowiedzialności. W tym Nowym Roku obrońcom chrześcijańskiego w świecie porządku życzymy odwagi, męstwa i wytrwałości w ich walce o lepsze jutro.”

Bajka noworoczna.

„ABC” w artykule noworocznym cytuje bajkę kaukaską o 3-ech życzeniach noworocznych wdowcy, która, gdy się pierwsze dwa spełniły, lecz zawiodły jej nadzieje, prosiła opatrzność, by przywróciła wszystko do stanu pierwotnego.

Na te bajki snuje autor artykułu następujące uwagi stwierdzając, iż bajka kaukaska w życiu nader często się spełnia.

„Olsnieni jakimś pomysłem czy kuszącą wizją, eksperymentem lub doktryną, ludzie aż nadto łatwo tracą właściwą miarę dla oceny rzeczywistości. Wystarczy krótka chwila omamu myślowego, by to wszystko, co wczoraj jeszcze było drogim i wartościowym, stało się złe, brzydkie i odpędzające. W nierozumnym zapamiętaniu burzą wszystko wokół i biegną naoslep ku nowym światłom, by później w rozczarowaniu i rozpaczli opłakiwać straconą przeszłość.”

Zyczenia tęsknoty i dążenia do zmiany unoszą nas w nieznaną kraśną przyszłość.

„Gdyby nie istniały, ludzkość stanęłaby w miejscu, przemieniona rybko w ponure komentarzko. One tylko mogą z duszy ludzkiej wyrzucić ogień zapalu i entuzjazmu bez którego marzyć nawet trudno o realizację rzeczy naprawdę wielkich.

„Ale, jeżeli błędą ci, którzy w nierozumnym uporze sprzeciwiają się każdej nowej myśli, czy poczynaniu, to czy można w ciemną noc nieznanej podróży z oszałamiającą szybkością, a ze zgaszonymi reflektorami myśli krytycznej?”
Kto tak czyni, naraża się na smutne doświadczenia lekkomyślnej wdowcy z Kaukazu.

„W chwili, gdy mu się będzie zdawało, że już stanął u mety odwrócił twarz z przerażeniem; tak różną okazał się realizacja od zamiaru. Stracił wspaniałą okazję, stracił drogie siły zapalu i entuzjazmu, po to, by w końcu uznać za największe szczęście, odzyskanie tego, co posiadał przedtem. Nie wolno stać w miejscu. Trzeba się posuwać i to nieraz bardzo szybko i zdecydowanym kierunku.”

Ale nie wolno iść na oślep.

„Lekkomyślne życzenia, zbyt rychło w czyn wprowadzone, kończą się czasami mniej szczęśliwie i wtedy zamiast drobno-mieszcząskiego happy-endu, rodzą się tragedje.

A tak się dzieje zwykle wówczas, gdy zbyt pochopnie spalono mosty odcięli już odwrot.”

Na zmiennej fali.

„Gazeta Warszawska”, robiąc przegląd sanacyjnej prasy noworocznej, stwierdza słusznie, iż czytając rozmaite „bilanse”, które starano się zamknąć ubiegły rok, należy przyznać rację p. Sławkowi, który wolał wycofać się z odcinka gospodarczego i przegrupował swe szeregi frontem ku konstytucji.

„P. Sławek ma rację. Choć jego konstytucja należy do przyszłości, mniej lub więcej — realnej, to w „bilansach” przeszlorocznych sanacji ina zajmuje naczelną miejscę. Natomiast o tem, co powinno być główną tych „bilansów” treścią, a mianowicie o wynikach walki z kryzysem pisze się i mówi cicho i skromniutko. Właściwie utrzymuje się na placu jeden tylko argument, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej, — argument, nawiasem mówiąc, fałszywy, ale o tyle wygodny, że 99 proc. obywateli nie może ani bezpośrednio ani nawet pośrednio odpowiedzialnych porównać przeprowadzić.”

„Gazeta Warszawska” stwierdza dalej, że kierownictwo walki z kryzysem dierzą mocno zwolennicy „planowej gospodarki”, ale niestety „plan” ich opierały się zawsze na błędnych przesłankach.

„Przez długi czas przesłanką tą była konjunkturalność, czyli krótkofalowość kryzysu. Cała sztuka polegała na „przetrawianiu” przejściowej zlej konjunktury przy pomocy zagranicznych kredytów i doczekaniu się — bez zaniechania „radosnej twórczości” — nowej „prosperity”.

Autor artykułu przypomina rozczarowania min. Matuszewskiego, któremu nie udało się doczekać „lepszych czasów”.

„Przedsiłd przeczniejszej, oszczędniejszej, twardszy p. Prystor. Ale i on plynął z początku na krótkiej fali konjunktury. Minister skarbu w gabinecie p. Prystora p. Jan Pilsudski, dociegając rzeczywistość do pobożnych życzeń, widział blisk już koniec kryzysu, a kiedy w lecie 1932 r. konjunktura przejściowo poprawiła się nieco — i to nawet nie w Polsce, ale w szerokim świecie — urzędujący do dziś dnia koordynator polityki gospodarczej rządu p. Lechnicki opracował plan przyspieszenia likwidacji kryzysu przy pomocy inwestycji, opartych na „ładnej” inflacji.

Dopiero kiedy w jesieni konjunktura znnowu opadła, p. Prystor zdecydował się przejść na długą falę i rzucił hasło „wyrównania frontu na rolnictwo”, czyli dostosowania całego życia do uznanych za trwałe warunków kryzysowych.”

Ta zmienna fala trwa w polityce gospodarczej sanacji po dziś dzień. Słusznie też stwierdza „Gazeta Warszawska”, że

„z takiej sieci chleba nie będzie. Gwałtowne przechodzenie z krótkiej fali na długą wywołuje tylko kakofonię, której nie zgłuszą żadne noworoczne witawy. Ma rację p. Sławek, że ucieka od tego wszystkiego w wyższe regiony — „elity”.

Od wydawnictwa.

Wobec nagłego zepsucia się w nocy linotypu, Nr. niniejszy zmuszeni jesteśmy wypuścić w formie nieco niekompletnej.

Pierwsza konfiskata.

Wychodzący w Krakowie dwutygodnik urzędniczy „Jedność” uległ konfiskacie. W numerze noworocznym tego pisma zakwestjonowała cenzura kilka ustępów w artykule wstępnym i w artykule, omawiają-

cym ostatnie zmiany w uposażeniach pracowników państwowych. Należy nadmienić, że jest to pierwsza konfiskata tego pisma od lat 10, to jest od chwili jego założenia.

Rewizje.

W sobotę popołudniu policja przeprowadziła szczegółową rewizję w mieszkaniu prezesa Centralnej rady P. M. A. dr. Juljusza Sas-Wisłockiego. W czasie rewizji zakwestjonowano i zabrano dwa akademickie

dowody międzynarodowe. C. I. E. W godzinę później przeprowadzono szczegółową rewizję w lokalu kuchni Bratniej Pomocy studentów Politechniki (Koszykowa 80).

TRZY PRZEMOWIENIA SEJMOWE
PROF. DR. WACŁAWA KOMARNICKIEGO
O PROJEKCI REFORMY SZKÓL AKADEMICKICH

W OBROJIE KULTURY NARODOWEJ I WOLNOŚCI NAUKI

Skład główny Dom Książki Polskiej w Warszawie.
Do nabycia w „Dzienniku Wileńskim” Cena 1.50 gr.

Juz w Poniedziałek 8 stycznia r. b. rozpoczyna się
CIĄGNIE NIE WIELKIEJ 4 KLASY
I trwać będzie do 24 stycznia r. b.
(15 dni — 27 ciągnięć)
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH
16.000.000 złotych
SZCZĘŚLIWE LOSY DO NABYCIA W KOLEKTURZE
„LICHTŁO”
Wielka 44 WILNO P. K. O. 81.051. Ad. Mickiewicza 10

MYDŁO
DLA WSZYSTKICH
PERFUMERJA
MAJOLA
NOWE MYDŁO
DLA WSZYSTKICH
MAJOLA

Powódź w Kalifornji.

LOS ANGELES (Pat.) Wywołane przez długotrwałe ulewne deszcze powodzi w Kalifornji środkowej i południowej doszły do rozmiarów jakich nie notowano od roku 1888. Straty przekraczają milion dolarów. Dotychczas wywołono 31 topleców. Bardzo wiele osób poro-taje bez dachu nad głową. Około 20 mo-tów uległo zerwaniu. Miasto Glendale pozostaje bez wody do picia, zaś okolice Montrose pozabwione są światła, gdyż woda zalała elektrownie.

W Los Angeles opady w ciągu doby wynosiły niemal 12 cali. Na niektórych ulicach poziom wody dosięga 4 stóp. Creś ogrady zoologicznego Griffitha uległa zniszczeniu. Wiele drapieżnych zwierząt uciekło z ogrodu, szerząc pankę w okolicy. Strumień wody, pedający z wysokości 25 stóp, rozwałił budynek stowarzyszenia byłych kombatantów w Montrose.
Miejscowość Beverley H ile w pobliżu Hollywood zasypana jest gruzami.

Niemieckie kalendarze bez świąt żydowskich.

Min. spr. wewn. Rzeszy zwrócił się do wszystkich władz, aby postarały się o niemieszanie w kalendarzach niemieckich świąt żydowskich.

Na drukarnie, które otrzymują prace rządowe, władze winny wpływać, aby drukowały tylko takie kalendarze, w których nieuwzględniono świąt żydowskich.

Goebbels — ministrem synagog.

Na mocy zarządzenia rządu całymuzyycznej nabożeństw, w tej liczbie system chóralny wszystkich synagog w Niemczech oddany został pod bezpośredni nadzór ministra propagandy, dra Goebbelsa.

Na mocy tego zarządzenia wszyscy ci, którzy uczestniczą w części kantor, dyrygent, chórzyci i organista mają się zarejestrować w wydziale muzycznym ministerstwa propagandy. Żydzi wypełnić mają specjalny kwestionariusz.

Napady n szturmowców w noc sylwestrową.

BERLIN (Pat.) W noc Sylwestrową dokonano w Gelsenkirchen licznych napadów na członków oddziałów szturmowych. W związku z tem mówki.

policja aresztowała wiele osób. W miejscowości Rintel nad Wezerą zastrzelony został komendant szturmowy.

Jeszcze jedna ofiara hitlerizmu.

GDANSK — (Pat.) Aresztowany za obrazę Senatu wolnego miasta Gdańska znany kupiec z Sopot

Franciszek Sutley popełnił ubiegłej nocy w areszcie samobójstwo.

Tysiąc sprzedanych dziewcząt.

„Daily Herald” donosi, że w schodniej dzielnicy Londynu władze policyjne wykryły biuro handlu żywym towarem, prowadzone przez żydów.

Dochodzenie ustaliło, że około tysiąca dziewcząt ze wszystkich stron Anglii zostało wywiezionych do Ameryki Południowej

Ekspedcja gen. Byraa w niebezpieczeństwie

Parowcowi grozi zderzenie z górami lodowemi.

Według telegramu iskrowego z pokładu okrętu „Jacob Ruppert”, ekspedycja arktyczna admirała Byraa znajduje się w największym niebezpieczeństwie. Do magazynu opałowego na okręcie, wdarły się wielkie masy wód, które spowodowały nawet zagaszenie ognia pod kotłami. Statek walczy z burzą. Wobec defektu maszyn, statek jest zdany na łaskę losu, nie może manewrować, zachodzi więc niebezpieczeństwo zderzenia się z przepływającymi w odległości około 300 metrów od statku górami lodowemi.

Zmiana w ubezpieczeniach społecznych

W sobotę ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, wprowadzające szereg zmian do dotychczasowych postanowień o ubezpieczeniach społecznych w związku z ustawą scaleniąową. Najważniejszym z nich jest skasowanie dotychczasowych grup zarobkowych przy ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Podstawa składek na przyszłość będzie wynagrodzenie rzeczywiste w każdym poszczególnym wypadku.

DRUKARNIA A. ZWIERYNSKIEGO
Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie
Broszury, tabele, zaproszenia afisze okólniki, plakaty, bilety wizytowe
Ceny konkurencyjne.
WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

Nora Ney — żydówka.

Noworoczna prasa warszawska donosi, że dn. 1 stycznia w synagodze warszawskiej odbył się obrzęd zaślubin religijny żydowskich operatora filmowego żydowskiego Steinwurzla ze znaną artystką filmową, używającą pseudonimu Nora

Ney. Jak z tego wynika, Nora Ney jest żydówką.

Od Udręczeń do Zdrowia
poprzez
Togal
Togal działa szybko przy:
Bólach reumatycznych | Podagrze | Migrenie, Neuralgii
Bólach i rwaniu w stawach | Grypie | przeziębieniu
Togal uśmierza ból i przynosi ulgę, nie wywierając żadnego obecnego, ujemnego wpływu na serce i żołądek.
Już od przeszło lat 15-tu z powodzeniem stosuje się przy tych schorzeniach tabletki Togal. Tysiące udręczonych odzyskało swe zdrowie przy pomocy Togalu.
Togal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego i dlatego w zarodku zwalcza te niedomagania.
Spróbujcie i przekonacie się sami dziś jeszcze i zakupcie natychmiast w najbliższej aptece Togal. Należy jednak zwracać baczną uwagę na nieuszkodzone oryginalne opakowanie. Cena zł. 2.—, Nr. Reg. 1364.

NAJNOWSZA ZDOBYCZ POLSKI
PIERWSZY KRAJOWY NOŻYK
Z PODŁUŻNYM WYKROJEM



DZIĘKI WYKROJOWI NOŻYKI TE SA LEPIEJ
ZAHARTOWANE I TRWAJA DŁUŻEJ NIŻ NOŻYKI
PRZESTARZAŁEGO TYPU Z TRZEMA OTWORAMI
ZA PACZKE (5 SZTUK) ZŁ. 1.25 — ŻĄDĄC WSZEDZIE

KRONIKA.

O obniżkę cen nawozów sztucznych i cukru.

Specjalna podkomisja dla spraw podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, działająca w kontakcie z Wileńską Izłą Rolniczą, przy opracowywaniu wytycznych, zmierzających do udostępnienia nabywania przez konsumentów kresowych wyrobów przemysłowych, sprowadzanych z innych części Polski, podniosła ostatnio w toku swych prac potrzebę zastosowania rabatów kresowych w cenach nawozów sztucznych, przeznaczonych dla omawianego terenu. Obniżka ceny nawozów sztucznych dla rolnictwa kresowego jest już dostatecznie uzasadniona gorszymi niż w innych dzielnicach warunkami klimatycznymi i kulturalnymi, w jakich nasz rolnik pracuje. Rabat taki przyczyniłby się

niewątpliwie do zwiększenia niezmiernie dziś nikłego zużycia tych nawozów na terenie Ziemi Północno-Wschodnich.

Podkomisja wypowiedziała się również za obniżką cen cukru na tym terenie przez zastosowanie progresywnego rabatu kresowego, wrastającego w miarę oddalenia od centrum państwa, a szczególnie wydatnego na pograniczach, tak, aby mógł on zapobiegać obserwowanemu dziś zjawisku przemycańcu cukru polskiego z zagranicy. Rabat ten musiałby oczywiście być tak skonstruowany, aby ów tańszy cukier, przeznaczony dla polskiego Wschodu, nie powracał do innych dzielnic. W sprawach rabatu na cukier uchwalono porozumieć się z Bankiem Cukrownictwa.

Wilno bez należytej komunikacji autobusowej

Z dniem 6 stycznia dyrekcja „Tommaka” ma wprowadzić szereg zmian w ruchu autobusowym. W godzinach t. zw. „małej frekwencji”, a więc od godz. 9 rano do 1 popoł., jak również od godz. 5—7 wiecz., kursować będzie mniejsza ilość wozów, skutkiem czego czasokres przebiegu autobusów zwiększy się na głównych liniach do 7 minut (obecnie od 4—5).

Najgorszą jednak nowacją będzie skrócenie czasu kursowania autobusów o całą godzinę. Poczynając od 6 stycznia, autobusy będą kursować jedynie do godz. 10 wiecz.

W konsekwencji spowoduje to pozabawienie środków lokomocji publiczność, wracającą z teatrów, jak również pasażerów spieszących do pociągów lub przyjeżdżających do Wilna.

Wszystkie te zmiany w ruchu, które mają na celu poczynienie nadal idących oszczędności, spowodują również bardzo znaczne redukcje personalne. Z dniem 6 stycznia ma stracić pracę około 40 osób, zarówno z obsługi autobusów, jak również z obsługi personelu garaży autobusowych.

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i miejscami mgliście. Na wschodzie kraju umiarkowany, poza tem lekkie mrozy, przechodzący w odwilż w dzielnicach zachodnich. Slabe wiatry z kierunków zachodnich.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w nocy dyzurują następujące apteki:

Sukca Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frankina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sznipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwa noworoczne. O północy z 31 grudnia na 1 stycznia b. r. we wszystkich kościołach archidiecezji wileńskiej odprawione zostały nabożeństwa noworoczne.

J. E. ks. Arcybiskup Metropolita Jajbrzykowski celebrował nabożeństwo noworoczne w kościele św. Jana. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. kanonik dr. Michał Piaszczyński, prof. seminarjum w Łomży.

Udział wiernych był bardzo liczny. W czasie nabożeństwa tłumy zapęniały kościół.

— Powinszowania noworoczne.

W dniu Nowego Roku wojewoda wileński, p. Wł. Jaszczołt, przyjmował w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzeczypospolitej i rządu od przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa, samorządu i organizacji społecznych. Po recepcji wojewoda w krótkim przemówieniu złożył ze swej strony powinszowania zebrany.

Korpus oficerski garnizonu wileńskiego udał się w dniu Nowego Roku do pałacu reprezentacyjnego celem osobistego złożenia życzeń p. ministrowi spraw wojsk., marsz. Piłsudskiemu. P. Piłsudski przyjął delegację korpusu oficerskiego na czele z pułk. dypl. Kowalskim, zastępcą dowódcy Obszaru War. Wilno.

— Na Sylwestra Wilno bawiło się ohocho, jak zwykle w latach ciężkiego kryzysu, chcąc jakdyby przypomnieć o biedach i troskach codziennych. Pełno było w teatrach, kinach, cukierniach i restauracjach, obracano jednak gotówką minimalną. Ilościowo obroty nocy sylwestrowej były duże, jakościowo ubogie. Podług dokonanych obliczeń w lokalach publicznych w Wilnie Nowy Rok spotykało około 20 tysięcy osób, czyli mniej więcej 10 proc. ogółu ludności miasta.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— Ochrona ryb. Starosta Grodzki komunikuje, że Dyrekcja Lasów Państwowych, przeprowadzając badania pogłowia sielawy na jeziorze Narocz, przystąpiła do wylawiania tej ryby. Ze względu na to, że sielawa podpada pod wymiar ochrony, przewidziany rozporządzeniem Ministra Roln. i Reform Rolnych z dnia 27. X. 1932, o ochronie ryb i raków na wodach otwartych, złowione sielawy będą sprzedawane wyłącznie konsumentom z wykluczeniem hurtowników i detalistów, a to w tym celu, by nie znalazły się w wolnym handlu. Mieszkańcy Wilna mogą nabywać sielawy wyłącznie w spółdzielni producentów ryb (ul. Zawalnia, rynek Drewniany, stragan Nr. 42) po cenie około 40—50 groszy za kilo, to jest po cenie własnej kosztów Dyrekcji Lasów Państwowych.

— Kary za uchylenie się od powinności wojskowej. Władze administracyjne na skutek protokołów władz wojskowych oraz referatu wojskowego przy magistracie, ukarały w drodze administracyjnej 48 osób, uchylających się od powinności wojskowej. Za nieprzebranie przepisów wojskowych i t. p. 4 osoby utraciły prawo obywatelstwa polskiego.

SPRAWY PODATKOWE.

— Lustracja przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. Izba skarbową wydelegowała wczoraj na teren miasta kilkunastu lustratorów, którzy prowadzą lustrację przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych. W pierwszym rzędzie lustratorzy badają czynniki przedsiębiorstwa posiadające na rok 1934 świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne.

— Podatek dochodowy od kelnerów. Opierając się na wyroku N. T. A., ministerstwo skarbu wydało obecnie okólnik do urzędów skarbowych w sprawie podatku dochodowego, pobieranego od kelnerów. Ministerstwo wyjaśnia, że procentowe wynagrodzenie kelnerów w stosunku do rachunków klientów podlega opodatkowaniu według działu II ustawy o podatku dochodowym, chociażby nawet dodatk ten był pobierany przez kelnerów drogą bezpośredniego inkasa od gości.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— W sprawie protokołów za taniej sprzedają soli. W najbliższych dniach przedstawiciele drobnego kupiectwa zwrócą się do władz akcyzowych z interwencją, by nie wykonywano protokołów, sporządzonych kupcom wileńskimi za sprzedaż soli po cenach niższych, niż to jest przewidziane przez cennik.

Powyszą prośbę kupiectwo motywuje ogólną dezorientacją sklepikarzy, gdyż istnieje szereg cenników i niewiadomo jakim mają posługiwać się przy sprzedaży.

— Pięć tajnych reżni wykrzyło w grudniu. Rewidenci zarządu miasta w ciągu miesiąca grudnia na terenie miasta ujawnili 5 tajnych reżni uboju bydła i nierogacizny, przyczem skonfiskowano około 160 kg. mięsa na sprzedaż oraz zakwestjonowano kilka krów i cieląt. Osoby, które trudniły się handlem oraz nielegalnym ubojem bydła, zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnoadministracyjnej.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Dzisiejsza Środa Literacka, poświęcona będzie życiu Filomatów w Wilnie. Związek Literatów skraca tym razem ferie świąteczne, kontynuując swoje Środy zaraz po Nowym Roku. W wieczornej godzinie udział solistów, recytatorów, chór męski i główna referentka p. Wł. Dobaczewska. Początek o godz. 8.30 dnia 3 stycznia.

— Koło Wileńskie Z. O. R. w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 8 wiecz. urządza poświęcenie lokalu związkowego, połączone z tradycyjnym opłatkiem koleżeńskim, na które zaprasza kolegów z rodzinami, tudzież zaproszonymi gośćmi.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godz. 4 popoł. Koło Wileńskie Z. O. R. urządza wspólnie z S. U. S-em choinkę dla dzieci. Na całość zabawy dziecięcej złożą się: Jasełka, zabawa przy muzyce, Śk. Mikołaj z podarunkami i szereg innych niespodzianek. Zapisy przyjmują do dnia 3 bm. sekretariat codziennie od 6—8 wiecz. — ul. Mickiewicza 22-a m. 4, tel. 14-94.

Życzenia noworoczne w Pałacu Arcybiskupim

W dniu Nowego Roku w godzinach przedpołudniowych J. E. ks. Arcybiskupowi Metropolicie Romualdowi Jajbrzykowskiemu złożyli wizyty: pp. wojewoda Jaszczołt, prezes dyrekcji P. K. P., inż. Falkowski, kurator Szelagowski, przedstawiciele władz i inni.

Poza tem z życzeniami przybyli do Arcypasterza przedstawiciele wszystkich chrześcijańskich związków zawodowych z delegatami Centrali na czele, oraz przedstawiciele Archidiecezjalnego Instytutu Akcji

Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn, Katolickiego Stowarzyszenia Polek, Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej, Archidiecezjalnego Związku Towarzystwa Dobroczynności „Caritas”, stowarzyszeń: Pań św. Wincenego à Paulo i Panów św. Winc. à Paulo, sodalicyj marjańskich, Związku Chrześcijańskich Cechów Rzemieślniczych, Sokola i t. p. wielu innych organizacji społeczno-katolickich.

Ogółem Arcypasterzowi życzenia noworoczne złożyło kilkaset osób.

SPRAWY SZKOLNE.

— 365 dzieci na kolonjach zimowych. W okresie ferij zimowych szkolnych zarząd miasta oraz związki rodzicielskie wysłały na kolonie zimowe z Wilna 365 dzieci ze szkół powszechnych i zawodowych. Dzieci te, pod opieką specjalnych instruktorów, uprawiają sporty zimowe i zabawy rozrywkowe.

ŻYCIE AKADEMICKIE.

— Zarząd S. M. A-czek U. S. B. zawiadamia, że od dn. 3 bm. rozpoczynają się dyżury w Ognisku Socjalicyjnym.

ROZNE.

— „Wstawa Rzeźb i Grafiki” Stanisława Horno - Popławskiego, Achrem - Achremowicza, Czuryły, Ideczaka, Iwańcowa, Kosmulińskiego, Milewskiej, A. Popławskiego, Romanowicza i innych otwarta codziennie od godz. 10—6 przy ul. Królewskiej 1.

— Podziękowanie. Narodowa Organizacja Kobiet serdecznie dziękuje Zarządowi Kasy Komunalnej za ofiarowane 200 zł. na zorganizowanie świetlicy dla chłopców, sprzedających gazety.

Nasz odcinek.

Rozpoczynamy dziś w odcinku druk pracy ś. p. Zofii Kowalewskiej p. t. „Dzieje powstania Lidzkiego”, stanowiące zarazem niezwykle interesujące i bogate wspomnienie o wodzu tego powstania, Ludwiku Narbutcie.

Ś. p. Zofia z Letowskiej Kowalewska w czasach przed wojną światową i w czasie jej trwania pisywała do wszystkich niemal pism warszawskich korespondencje z Międzyzyczyn i Wileńszczyzny o treści rolniczej, ekonomicznej i historycznej, opisując dzieje różnych miast i miasteczek. Pisywała też do gazet poznańskich, co w owe czasy przedstawiało sporo trudności. Trzeba było bowiem nader ostrożnie i okólną drogą korespondencje za kordon przesyłać.

Z większych prac Zofii Kowalewskiej, nie licząc dużej liczby nowelek w różnych pismach, znane są, wydane tu w Wilnie przez księgarnię Zawadzkiego: „Ze wspomnień wygnania”, „Obrazki Mińskie”, „Pamiętniki Doktora” i t. p.

Ponieważ małżonek jej, Eugeniusz Kowalewski, brał czynny udział w powstaniu 63 r. (i w bitwie pod Władyskami) — łączyl więc stały kontakt Kowalewski z byłymi powstańcami i historją powstania.

Ojciec Eugeniusza, Ludwik Kowalewski, był naczelnikiem rządu narod. cywil. na pow. Wileński w 63 r. To też z inicjatywą pp. Kowalewskich odbywały się zjazdy byłych powstańców. Na jednym z takich zjazdów poznali pp. Kowalewscy s. p. Bolesława Kolesińskiego, a ze pochodził z Lidzkiego, był przyjacielem rodziny Narbutów i dużo opowiadał o niej bohaterstwie ś. p. wodza Ludwika Narbutta — nakłonił Zofję Kowalewską do opracowania dziejów powstania Lidzkiego i ułatwił jej zawieranie stosunków z siostrą rodzoną Ludwika, panią Teodorą z Narbutów Monczuńską, która mieszkała wówczas w Krakowie. Na razie obie znały się tylko listownie, poczem zbliżyły się w Krakowie. Z opowiadań szczegółowych pani Teodory — powstała treść „Dziejów powstania Lidzkiego”. Zgon ś. p. Zofii Kowalewskiej nie pozwolił jej dokończyć tej pracy, co uczyniła córka jej p. Zofia Chelchowska. P. Monczuńska aż do swej śmierci nie przestała udzielać informacji i wspomnień.

„Dzieje powstania Lidzkiego” stanowią bardzo cenny przyczynek do historii powstania 1863 r. i zawierają wiele nieznanego a ciekawego materiału.

REDAKCJA.

Zarobki inteligencji.

Zarobki pracownika umysłowego pozostają na poziomie tak niskim, że naógl biorąc, przeciętnie są one poniżej minimum niezbędnego do zapewnienia odpowiedniej stopy życiowej.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, zarobki 9,3 proc. pracowników umysłowych wynoszą mniej niż 120 złotych miesięcznie. Jak z sumy może utrzymać się inteligent, wyżyc, zapłacić za mieszkanie i zaszkocić minimalne choćby potrzeby kulturalne? Takie zarobki oznaczają głód i nędzę dziesiątej części całej naszej prac. inteligencji. Następną grupę zarobków od 120 do 180 złotych miesięcznie pobiera 13,2 proc. pracowników umysłowych, a 20,4 proc. zarabia od 180 do 260 złotych miesięcznie. Okazuje się więc, że prawie 43 proc. inteligencji w Polsce nie zarabia nawet 260 złotych miesięcznie, nie licząc potrąceń na ubezpieczenia i podatki, które redukuje jeszcze i bez tego małe zarobki. A przecież wielu z nich posiada rodziny, które przeciętnie składają się z czterech osób.

Czem odżywia się w takich warunkach polska inteligencja, za co kształci dzieci i jak je kształci, czy może dać tym dzieciom choćby skromne warunki mieszkaniowe, są to pytania, na które można dać odpowiedź tylko bardzo pesymistycznie. Jasną jest bowiem rzeczą, iż w takich warunkach albo inteligent skazywany jest na głód i nędzę, albo na przymusową bezsenność, albo na przymusową bezdzietność. A ci, którzy mają dzieci, nie mogą dać im należytych warunków ani rozwoju kulturalnego, ani fizycznego. Jeśli dziś mówić się jeszcze o nadprodukcji inteligencji pracującej, to wkrótce może

na będzie mówić zapewne o jej braku.

Zarobków wyższych nie jest wiele. Od 260 do 360 złotych miesięcznie zarabia 11,6 proc., od 360 do 480 złotych — 20,4 proc. Inteligentów zarabiających od 480 do 640 złotych miesięcznie jest w Polsce 10,3 proc., a mających zarobki wyższe — 14,8 proc.

Tak się przedstawiają zarobki inteligencji nie uwzględniając podziału w stosunku do płci. Jeśli weźmiemy oddzielnie zarobki miesięczne, to okaże się, że poniżej 260 złotych miesięcznie zarabia 34,2 proc. ogółu pracujących inteligentów - mężczyzn. Mężczyźni w wieku do 25 lat mają przeważnie te najniższe zarobki, bowiem 80 proc. tych najmłodszych pracowników zarabia mniej niż 260 złotych. Mężczyźni liczący od 25 do 40 lat mają zarobki ogólnie biorąc przeciętnie lepsze, bo tylko 31 proc. wśród nich nie zarabia 260 złotych miesięcznie. W grupie mężczyzn liczących ponad 40 lat, już tylko 18 proc. ma zarobki poniżej 260 zł.

Jeśli idzie o zarobki kobiet, pracujących umysłowo, to są one daleko niższe od zarobków mężczyzn. Pracowniczki zarabiające poniżej 260 złotych miesięcznie, stanowią skromne warunki mieszkaniowe, są to pytania, na które można dać odpowiedź tylko bardzo pesymistycznie. Jasną jest bowiem rzeczą, iż w takich warunkach albo inteligent skazywany jest na głód i nędzę, albo na przymusową bezsenność, albo na przymusową bezdzietność. A ci, którzy mają dzieci, nie mogą dać im należytych warunków ani rozwoju kulturalnego, ani fizycznego. Jeśli dziś mówić się jeszcze o nadprodukcji inteligencji pracującej, to wkrótce może

Z POGRANICZA. Stan bezpieczeństwa w 1933 r. na naszych granicach.

Nadesłane przez poszczególne bany, kompanie i szwadrony K.O.P. raporty o stanie bezpieczeństwa na odcinkach granicznych pogranicza polsko-sowieckiego przedstawiają się pomyślnie.

Władze K. O. P. sporządzają statystykę bezpieczeństwa na granicy za rok 1933, według której: wypadków porażenia na granicy w ciągu roku zanotowano 49 (w latach poprzednich było zgórą 200), sabotażowych 3 (poprz. 17), aier szpiegowskich 2 (poprz. 7), ujęcie szpie-

gów 8 (poprz. 39), band dywersyjnych i aktów dywersyj nie notowano (poprz. 7), morderstw rabunkowych 1 (poprz. 6), napadów bandycznych 1 (poprz. 8), koniokradztwa 7 (poprz. 46). Mniejsze przestępstwa natury kryminalnej zmalały do minimum.

W ciągu roku na granicy za użycie przeważnie zatrzymano z Polski 237 osób, z Rosji 478 osób. W pasie granicznym bez przepustek zatrzymano osób 364.

Żydom niemieckim grozi utrata obywatelstwa

Pruski minister spraw wewnętrznych ogłosił rozporządzenie, z którego wynika, że żydzi rdennie niemieccy spodziewać się mogą w Nowym Roku utraty obywatelstwa oraz tego, że w przyszłości uważać się ich będzie nie za obywateli, lecz jedy-

nie za mieszkańców Niemiec.

Nowe rozporządzenie regulujące obywatelstwo pruskie dzieli ludność na 2 kategorie: mieszkańców i obywateli. Mieszkańcem jest każdy, kto mieszka w danej miejscowości, natomiast obywatelem jest Niemiec w wieku powyżej lat 25, który był mieszkańcem danej miejscowości od 1-go lipca 1933.

Równocześnie wyjaśnia się, iż ogłoszona będzie nowa definicja obywatelstwa, która przestyczy wielu obywateli w mieszkaniach.

Jednocześnie z dniem 1-go stycznia wprowadza się w całych Niemczech pewnego rodzaju paszport rasowy p.n. „Abstammungs Nachweis”, który bezzwłocznie posiadać musi każdy urzędnik i pracownik państwowy lub samorządowy.

Karta ta uważana jest za dokument oficjalny, stwierdzający pochodzenie aryjskie danego pracownika. Dokument ten zawiera rubryki o przynależności rasowej właściciela dowodu, rodziców jego dziadków i żony.

KRONIKA POLICYJNA.

— Czy chciał oszukać P. K. O.? Wczoraj funkcjonariusze wydziału śledczego zatrzymali w czasie obławy jakiegoś podejrzanego osobnika, który na widok funkcjonariuszy policji usiłował zbiec.

Zatrzymanym okazał się niejaki Jan Rusak. W czasie rewizji w kieszeniach jego znaleziono dwie książki wkładowe P. K. O., jedną otrzymaną w urzędzie pocztowym w Sokółce, a drugą w Rudziszkach. Na obie książeczki miał on wpłacone po jednej złotówce. Zachodzi przypuszczenie, iż Rusak planował przez podrobienie cyfr wkładowy wydłużyć z P. K. O. większe sumy pieniędzy.

W sprawie tej prowadzone jest dalsze dochodzenie.

— Fabryczka sacharyny. W zabudowaniach Gileśa Józefa (Beliny Nr. 1) wykryto maszynę do wyrabiania pastylek sacharynowych, pudełek blaszane ze specjalną zaprawą mączną, 500 pudełek papierowych do układania sfabrykowanych już pastylek, etykiety do tych pudełek i 19 deka pastylek sacharynowych.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrała
Orzeszkowej 11
od 11—3 i od 9—3 wiecz.

Wycyfowanie 20-złotówek.

Od nowego roku rozpoczęło się wycyfowanie z obiegu pieniężnego banknotów 20-złotowych typu, emitowanych w latach 1926/29. Stare 20-złotówki usunięte będą z obrotu.

Bank Polski i kasy skarbowe przyjmować będą do końca roku 1934 do wymiany wycyfowane z obiegu monety 1-złotowe srebrne, Srebrne 2-złotówki duże, wymieniane będą do końca stycznia 1935 r.

Na srebrnym ekranie, „BRAT DJABLA”, „Helios”.

Śpiewak-bandyta rabuje pięknym paniem serca i klejnoty, a ich mężom — złoto. Gra tę rolę znany Denis King, miejscami przypominający Jose Mojicę z filmu „Noc miłości”. Głos ma słabszy, ale gorzej powierzchownością. Jego uroda jest bardziej męska, zdecydowana. Obok niego widzimy w szeregu koniecznych sytuacji znanych komików Sten'a Lanvel'a i Oliwiera Hardy'ego. Z przyjemnością widzimy ze popularni Flip i Flap, z karczemnych wesółków, zdolnych dotąd trywialnymi dowiecipiami jedynie niewybredną publiczność, zdołali wnieść się na wyżyny prawdziwej sztuki. Bardzo ładna i stylowa była Thelema Todd — lady Pamela. Stanowczo, ze wszystkich artystek jej najbardziej do twarzy w pudrowanych włosach i krynolinie. Thelema wczuła się w swoją rolę i była naprawdę damą z początków XVIII stulecia. Szczególnie zwracają uwagę ruchy jej dobrze wystudowane i dostosowane do stylowego kostiumu.

Wogóle miłośników dobrego filmu w „Heliosie” spotkał miły zawód. Miał bliźniastwo i plaskich dowcipów zwykle oglądanych na ekranie, kiedy grają Flip i Flap, ujrzelismy doskonałą komedię, oddaną z dobrym wykwintnym humorem, z zacięciem dobrego stylu, coś z Moliere'a czy Szekspira. Zdaje się jednak, że w danym wypadku niewłaściwie użyto terminu — komedia. „Brat diabła” jest właściwie operą komiczną, lemarkadry, że nakreślono go na podstawie opery Aubera „Fra Diavolo”. Spectator.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski Pohulanka. Dzisiaj o godz. 8 wiecz. powtórzenie Rewji Sylwestrowej w 24-ch obrazach. Udział bierze cały zespół i 2 pary baletowe.

Jutro — „Miriam”.

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dzisiaj operetka Jacoby „Targ na dziewczętą”.

— Rewja Świąteczna w „Lutni”. W piątek ukaże się Rewja Świąteczna, która odniosła wielki sukces na wieczorze Sylwestrowym. Ceny normalne. Znizki ważne.

— Bajki dla dzieci w „Lutni”. Ciesząca się wielkim powodzeniem baśń świąteczna „Dzisiaj Piernik i Babcia Bakalja” odegrana zostanie w święto Trzech Króli o godz. 12.30 pop. Ceny miejsc od 25 gr.

— Znizki do Teatru „Lutnia”. Ważność wydanych blozków upływa z dniem 6 b. m. Instytucje, stowarzyszenia i organizacje społeczne proszone są zaopatrzyć się w znizki nowego typu na kwartał następną.

— Teatr-Kino Rozmaitości. Dzisiaj (początek 4) „Gorzka Herbata”. Na scenie „Flirt”, filet i filutek.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 3 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.30: Walce Waldteufela (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Borodina Symfonia Nr. 2. (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Saint-Saens, Koncert fortepianowy (płyty). 15.40: Arje i pieśni. 16.00: Nowe piosenki francuskie (płyty). 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „W świetle ramy”. 16.55: Koncert kameralny. 17.00: Pieśni. 18.00: Odczyt przyrodniczy. 18.20: Muzyka lekka. 18.40: Recital śpiewaczy. 19.15: Odc. pow. 19.25: „Słuchać się? — wykluczone!” — telj. 19.40: Sport. 20.00: Recital skrzypcowy. 20.45: „Marja Curie-Skłodowska” w laboratorium. 21.05: Wiecezór iMickiewiczowski, transmitowany z Celi Konrada. „O atmosferze filmackiej, w Wilnie. 22.00: Audycja wesola. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 4 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Z filmów dźwiękowych (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 15.40: Schubert — Moments musicaux (płyty) 16.10: Audycja dla dzieci: 16.40: „Przed karnawa-

lem” — pogad. 16.55: Z polskiej współczesnej literatury fortep. 17.30: Utwory Milhauda (płyty). 18.00: „Co o sprawie młodzieży myślały władze szkolne?” odczyt wygłosi M. Kraczyk. 18.20: Słuchowisko. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.25: „O nowej taryfie kolejowej” — odczyt. 20.00: Godzina życzeń (płyty). 21.00: Recytacje wierszy Stanisława Trembeckiego. 21.15: Koncert. 22.15: Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor.

Z ZA KOTAR SUDJÓ.

Znany stylista i świetny pisarz Stanisław Wasylewski w dzisiejszej pogadance radiowej o godz. 19.25 zamieści omówienie najsporniejszych błędów językowych, z którymi już jesteśmy się „osłuchali”, a które jednak niepotrzebnie zachaszczają naszą mowę.

Wiecezór mickiewiczowski.

W środę o godz. 21.05 rozpoczyna się transmisja trzeciego wieczoru, poświęconego Mickiewiczowi. Program wieczoru zapozna słuchaczy z atmosferą filmacką w Wilnie przed stu zgorą laty, w której dojrzał przyszły wieszcz Narodu.

Dwa koncerty.

Muzykę poważną usłyszymy w programie śródomowym dwukrotnie — o godz. 16.55 ze studja warszawskiego rozpocznie się transmisja koncertu kameralnego, na którym odegrane będą dwa kwartety smyczkowe — Stanisława Moniuszki i Romana Statkowskiego. Następnie o godz. 20-ej wystąpi przed mikrofonem znakomita skrzypczka Irena Dubiska, która z towarzyszeniem fortepianu odegra szereg drobnych utworów Czajkowskiego, Dworzaka, Schuberta, Saint Saensa i innych. Akompaniuje prof. Ludwik Urstein.

PRACOWNIA TOW. PAN MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO pod nazwą: „ZRÓDŁO PRACY” — Trocka 19 — wykonująca PREDKO, DOKŁADNIE i POKRÓCZKOWO wszystkie roboty, wchodzące w zakres bieliniarstwa, haftu, krawiecczyn i trykotarstwa. — Polecamy się Szanownej Publiczności, instytucjom społecznym i klasztorom, ręcząc za rzetelność i tanie wykonanie zamówień.

Z KRAJU.

Zaspy śnieżne w pow. Dziśnieńskim.

Z Dnysy donoszą o wielkich opadach śnieżnych w powiecie dziśnieńskim. Na terenie powiatu dziśnieńskiego śnieg padał w ciągu ostatnich dni niemal bez przerwy.

Włamanie do skarbcu cerkiewnego w Przebrodzu.

Do Wilna nadeszła wiadomość, iż do skarbcu cerkiewnego w Przebrodzu włamali się złodzieje. Włamywacze łomami rozbili skarbiec, skąd zrabowali nader cenne przedmioty liturgiczne.

Krwawa bójka na Sylwestra.

Na zabawie sylwestrowej we wsi Jabłonowo w pobliżu Marcinkańców w domu Macieja Uchowicza pijani goście wywołali bójkę, która zakończyła się tragicznie.

Tajna gorzelnia w gminie Orańskiej.

Wielką gorzelnię samogonki ujawniono we wsi Góry, gm. orańskiej. Skonfiskowano kilkadziesiąt litrów spirytusu i samogonki. Aresztowano braci Jana i Stefana Byczków i Dominika Kisiela, którzy na spółkę prowadzili tajną gorzelnię.

Reklama jest dźwignią handlu.

S P O R T.

Wielkocwicze w Zakopanem.

(Kor. własna).

Zaśniętą Zakopanę skupiło na okres świąteczny rzesze narciarzy z całej Polski, ale nie tylko z Polski.

Na Krokwi ruch. Skocznia już gotowa do skoków. Komisja pracuje całą parą. Publiczność ciągnie z różnych stron, jesteśmy i my wilnianie.

Nadzwyczaj szybko dochodzimy do Kuznicy, przestając już dzwonić sanki góralskie, milkną przeciągłe „wista, wista”...

— Niech pan tak nie goni ja już nie mogę! — Jeszcze kawalek panno Hanko! — Pockojta se tu panowie, jo ino obocze, cy tam dmucho na przełęczy?

— Za kogo pan nas ma, idziemy wszyscy razem, dmucha czy nie dmucha ale na Hali musimy być!

— Co będzie z memi kartkami pocztowymi, które przygotowałam z tą myślą, że wrzucę je w schronisku na Gąsienicowej, rozważa skryciec p. Zosia, słuchając przestrogi górala, że przez Złotą Przełęcz jest bardzo niebezpieczne.

Regle zostały pod nami, a skocznia na Jaworzynie wygląda dziwnie i zabawnie, taka mała i zupełnie niestroma.

Zółwim krokiem posuwamy się naprzód, spotykamy powracających narciarzy, radzą nam dalej nie iść, bo podobno na przełęczy jest marnie.

Ale, co znaczy nam wilnianom Hala, toć przecie tam chodzą podobno z parasolami i w lakierkach żydzi z pod Nosala.

Roskosznie wyje halniak. Zimno, wiatrówka ma taką nazwę jedynie chyba dla zaakcentowania, że lekko przepuszcza wiatr, co parę kroków ktoś leży i przytula się do twardej kamieni, jakgdyby były pierzyna.

Do przełęczy jeszcze sto metrów, wybieraliśmy się razem w „góry”.

E. Lorek przyjechał z Zakopanego.

Wczoraj rano przyjechał z Zakopanego E. Lorek, z Zakopanego. Objeżdżając na trening najlepszych zawodników wileńskich.

E. Lorek zamieszka w schronisku Ogniska W. F. mieszczącego się na Rowach Sapieżyńskich.

Celem omówienia technicznej strony treningów Wileński Okręgowy Związek Narciarski wyznaczył na czwartek na godzinie 17, zbiórkę wszystkich narciarzy — zawodników.

Odprawa odbędzie się w sali Osrodka W. F. Wszyscy więc narciarze proszeni są o konieczne, gremjalne przybycie na konferencję.

E. Lorek przed mikrofonem. Dziś przed mikrofonem radja wileńskiego zabierze głos trener narciarzy.

wspinamy się jak na Gerlach, lub Herber, przypominają mi się filmy narciarskie: „Białe piekło” i „Monte Santo”.

Znowu czaimy się za skałą, tak dmie, że czasem zdaje się, że nasze policzki wystawione są na biczowanie.

Na wąskiej przełęczy leży przykucniętych kilku narciarzy, mocno wryte w śnieg ich narty stanowią jedyny opór przed zwianiem w przepaść.

— Wacek... Wacek... wracamy to nie dla nas!! To żadna hańba... — Wsiyd... patałachy, toć jeszcze metrów 50 i już będziemy za ścianą.

Rozmowa była krótką — deski furkneły do góry — zmieniliśmy kierunek i jadała na warjata do dołu, „jednym tchem jesteśmy w lesie” — regie chronią nas przed szalejącą wiechurą, już nie latają nad nami bryły śniegu.

— Coś tam myśli panoczek, że u nas jak dmucha, to nie? Na Hali pojdzie jutro, jak będzie słonicko świeciło.

Posmutniały twarze, a najbardziej ubolewały nasze panie.

Małe rączki wrzucały karty z życzeniami do skrzynki pocztowej przy Trzaskie w Zakopanem bez stempla pocztowego. „Hala Gąsienicowa — wysokość... dnia 30. XII. 1933 r.”

Do przełęczy jeszcze sto metrów, wspinamy się jak na Gerlach, lub Herber, przypominają mi się filmy narciarskie: „Białe piekło” i „Monte Santo”.

Hokeiści bez walki wrócili z Zakopanego.

Hokeistów Ogniska prześiadał pech, ale przesładował pech nietylko wilnian w Zakopanem, ale wogóle wszystkich sportowców, którzy, niestety, ze względu na deszcz nie mogli dojechać się zawodów.

Turniej hokejowy został odwołany. Hokeiści rozjechali się do swoich miast.

Wielka szkoda, bo zainteresowanie turniejem było znaczne. Szkoda jest podwójna, gdy mogliśmy osiągnąć piękne sukcesy w Zakopanem, gdyż drużyna Ogniska była w dobrej formie.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Przedgiełda. Dolar 5.58. Dolar złoty 8.94. Ruble 4.63 (za 5-ki), 4.66 (za 10-ki). Czerwonice 1.50. Pożyczka budowlana 39.50. Dolarówka 49.75. Stabilizacyjna 56. Dillona 69. Śląska 51.50. Warszawska 53.50.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123.73—124.04—123.42. Gdańsk 173.25—173.68—172.82. Holandia 357.60—358.50—357.70. Kopenhaga 129.60—130.25—128.95. Londyn 28.97—29.11—28.83. Nowy York czek 5.59—5.62—5.56. Nowy York kabel 5.60—5.63—5.57. Oslo 145.80—146.55—145.05. Paryż 34.89—34.98—34.80. Praga 26.43—26.49—26.37. Szwajcaria 172.20—172.63—171.77. Włochy 46.77—46.89—46.65. Berlin 212.20. Tend. niejednołita.

Papiery proc.: Pożyczka konwersyjna 52.50. 5 proc. kolejowa 48.75—49. 4 proc. premjowa dolarowa 49. Stabiz. 55.88. 8 proc. obl. kom. BGK 93. 8 proc. L. Z. TK. Przem. Polskiego 58.50. 7 proc. TK. Przem. Pol. 40.—59.75. 4 i pol. proc. ziemskie 48. 8 proc. ziemskie 51.75—50.75—51.00. Tend. dla pożyczek i listów przeważnie słabsza.

Akcje: Bank Polski 83.25. Starachowice 10.25. Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dillona 69.25. Stabilizacyjna 87.50. Śląska 52. Dolar i rubel — jak w przedgieldzie.

TEATR - KINO DZIŚ! ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA Ostrobramska 5

DZIŚ! Gorzka Herbata w realizacji genialnego reżysera FRANKA CAPRA. w rolach głównych trzy gwiazdy: BARBARA STANWYCK, NILS ASHER i najsłynniejsza japońska gwiazda: TOSHIA MORI

RÓŻNE Sandacze kilo 2.80 poleca Zwiedrzyński Wileńska 36, tel. 1224 2:00—3

PRZEPEŁNIENIE I zachwyt publiczności oto dowody WIELKIEGO POWODZENIA Pan I. Mozzuchina ORZĄD TANI FEDOR I N. LISIENKO w filmie „1002 NOC”

HELIOS DZIŚ! DENIS KING oślniewa urodą przepiękną THELMA FLIP I FLAP FOOD, bawią świetnie, znakomicie komicy „BRAT DJABŁA”

CASINO Pełna temperatura w przebojowej komedii francuskiej p. t. SUZY VERNON, genjalny komik ARMAND BERNARD konkurent Chevalera ROLAND TOUTAIN „NOC W GRAND HOTELU”

Dzieje powstania litewskiego. Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie. ROZDZIAŁ I. Ród Narbutów — Szawry. Historyk Litwy Teodor Narbutt. Rok 1812. Dezercja. U k. Bassano. Dalsze przygody. Amnestja. Powrót do Szawry.

but w r. 1803 studja naukowe na uniwersytecie wileńskim i znalazł się w służbie wojskowej w Petersburgu. Jakże losy zapędziły tam, przyszłego badacza dziejów litewskich, trudno odgadnąć. Podczas zatargu Rosji ze Szwecją w jednej z potyczek został Narbutt kontuzjowany i utracił słuch niemal zupełnie.

AKUSZERKI. AKUSZERKA Smiatowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3-12 (trog Mickiewicza)

DZIERŻAWY Bufet w kinie dla chrześcijanek do wydzierżawienia (Władomoc. Lwowska 9-3. 1989)

Mieszkania i pokoje DO WYNAJĘCIA mieszkanie dla małej inteligentnej rodziny od Nowego Roku. 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Mickiewicza 24-6 3:3

Zadnie umeblowany pokój do wynajęcia Telefon 1478 między 3-5 Ofiarne 4-1. 1995

Szalony entuzjazm ogarnął mieszkańców... napięte uczucia wybuchły w krzyku radości... Kobiety rzucały się do koni, pieszcząc je i całując... Armia francuska wkroczyła do miasta.